

Podwójne uderzenie fiskalne: Jak nowelizacja akcyzy i podatku cukrowego wpłynie na polski rynek piwa?

Rządowa agenda legislacyjna weszła w fazę intensywnych zmian podatkowych, które bezpośrednio dotkną krajowy przemysł browarniczy. Ministerstwo Finansów opublikowało projekty nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o zdrowiu publicznym. Podwójny mechanizm podatkowy – zakładający skokowe podniesienie stawek akcyzy na alkohol oraz rozszerzenie i podwyższenie opłaty cukrowej – stawia producentów piwa przed koniecznością rewizji polityki cenowej. Zmiany te zbiegają się w czasie z redefinicją unijnych modeli fiskalnych i mogą znacząco osłabić pozycję rynkową polskich browarów.

Nowa mapa drogowa akcyzy: Koniec przewidywalności rynkowej

Kluczowym elementem rządowej strategii urealniania wpływów budżetowych jest projekt modyfikacji, a właściwie odejścia od tzw. akcyzowej mapy drogowej. Przyjęty w 2021 roku harmonogram zakładał stabilny, przewidywalny wzrost stawek: o 10% w roku 2022 oraz o 5% rocznie w latach 2023–2027. Jednak najnowszy projekt Ministerstwa Finansów (oznaczony w wykazie prac legislacyjnych jako UD418) porzuca te założenia na rzecz znacznie radykalniejszych podwyżek.

Nowelizacja zakłada, że od 1 stycznia 2027 roku stawki akcyzy wzrosną więcej niż było to zaplanowane w mapie akcyzowej – stawki byłyby o ok. 15% wyższe niż wynikające z obecnej mapy drogowej. Projekt z czerwca 2026 roku zakłada, że w 2027 roku stawka podatku na piwo

wzrośnie do poziomu 13,82 zł za hektolitr na każdy stopień Plato wyrobu gotowego. Oznacza to, że od momentu wprowadzenia mapy drogowej w 2022 roku, łączny wzrost obciążeń akcyzowych do 2027 roku przekroczy próg 60%.

Z ekonomicznego punktu widzenia urzędowe szacunki Ministerstwa Finansów wskazują, że sama zmiana akcyzowa przełoży się na wzrost ceny detalicznej statystycznej butelki piwa o około 18 groszy. Branżowi analitycy podkreślają jednak, że wyliczenia te nie uwzględniają wzrostu marż handlowych, kosztów logistyki oraz presji inflacyjnej na komponenty surowcowe, co w rzeczywistości może podnieść cenę półkową o znacznie wyższą kwotę.

Warto tu nadmienić, że w warunkach kurczącego się rynku wpływy budżetowe z tytułu akcyzy rosną znacznie wolniej niż wynika to z podwyżki stawek. W latach 2019–2024 stawka podatku akcyzowego od piwa wzrosła łącznie o 33,5%, a wpływy do budżetu – zaledwie o 9,3%. W tym samym czasie rynek piwa skurczył się o 6 mln hl, co spowodowało również zmniejszenie się wpływów budżetowych z tytułu VAT.

Rewolucja w opłacie cukrowej: Cios w segment piw bezalkoholowych

Równie poważnym zagrożeniem dla stabilności ekonomicznej browarów jest powrót rządu do nowelizacji przepisów o tzw. podatku cukrowym. Projekt zakłada podwyższenie dotychczasowych stawek, które obowiązywały niezmiennie od 2020 roku. Zgodnie z nowymi wytycznymi, opłata stała ma wzrosnąć z 50 do 70 groszy za litr napoju zawierającego cukier lub substancje słodzące. Dodatkowo, część zmienna (naliczana za każdy gram cukru



powyżej 5 g w 100 ml) zostanie podwojona (do 0,10 zł/l), a opłaty za kofeinę czy taurynę wzrosną aż dziesięciokrotnie (do 1 zł/l).

Dla przemysłu piwowarskiego kluczowy jest fakt, że nowa matryca podatku cukrowego ma objąć bezpośrednio niektóre kategorie piw bezalkoholowych oraz napojów słodowych typu NoLo (No/Low Alcohol), które do tej pory były z tego podatku wyłączone - chodzi o napoje z dodatkiem naturalnych soków na poziomie co najmniej 20%.

Segment ten, choć według ostatnich danych NielsenIQ odnotował wyhamowanie dynamiki wzrostu wolumenowego do 3% w 2025 r., wciąż się rozwija i generuje blisko 1,82 mld zł wartości sprzedaży. Stanowi też strategiczne pole innowacji dla browarów oraz realną alternatywę dla osób ograniczających spożycie alkoholu.

Wprowadzenie opłaty cukrowej od piw bezalkoholowych smakowych, radlerów 0,0% oraz napojów słodowych z dodatkiem soków spowoduje, że ich ceny detaliczne znacząco wzrosną. Przykładowo, duża butelka lub puszka słodzonego radlera bezalkoholowego może podrożeć w kanale detalicznym od 45 do nawet 60 groszy wyłącznie z tytułu nowej daniny cukrowej. Co więcej, rząd planuje również objęcie wyższą stawką podatku VAT (23%) wszystkich bezalkoholowych odpowiedników napojów alkoholowych, co eliminuje dotychczasowe preferencyjne stawki. Połączenie tych trzech obciążeń podatkowych (akcyza, VAT 23% i podatek cukrowy) mocno uderzyłoby w rentowność branży oraz kategorię, która stanowi prozdrowotną alternatywę dla konsumentów.

Polska na tle Unii Europejskiej

Planowane przez polski rząd zmiany zaostrzają dyskusję na temat wysokości opodatkowania poszczególnych kategorii alkoholi w Polsce i Europie. Obecnie system podatkowy w naszym kraju utrzymuje proporcję 3:1 na korzyść piwa względem napojów spirytusowych w przeliczeniu na jednostkę czystego alkoholu (etanolu). Jest to zgodne z prawem unijnym, które określa minimalne stawki akcyzy na napoje alkoholowe. W żadnym kraju Unii Europejskiej stawki akcyzy na piwo i napoje spirytusowe nie są identyczne, a ustawodawca ma możliwość wyboru sposobu wyliczenia akcyzy na piwo.

Jak wygląda struktura opodatkowania w krajach Unii Europejskiej?

- **Model oparty na alkoholu:** W wielu krajach Europy Zachodniej podatek akcyzowy liczony jest bezpośrednio od zawartości czystego alkoholu (etanolu) w gotowym produkcie, niezależnie od jego rodzaju. Z taką formą naliczania akcyzy mamy do czynienia w państwach o historycznej dominacji napojów spirytusowych, a ostatnio zdecydowały się na nią m.in. Niderlandy, zastępując historyczny system oparty na stopniach Plato jednolitą metodą opartą na zawartości czystego alkoholu.
- **Model oparty na ekstrakcie:** W krajach o znacznie wyższej sile nabywczej konsumentów i rozwiniętym rynku piwowarskim, takim jak Niemcy, Austria czy Czechy stawki podatku

akcyzowego naliczane są od tego, z czego wyrób jest wytwarzany. Czyli w przypadku piwa wg skali Plato, a napojów spirytusowych - w oparciu o zawartość alkoholu (ABV). Jest to zgodne z unijnymi regulacjami, które pozostawiają państwu swobodę wyboru podstawy wymiaru opodatkowania piwa. Warto tu dodać, że w takich krajach jak Niemcy, Czechy czy Słowacja akcyza jest znacząco niższa niż w Polsce, a polskie stawki są z kolei blisko 4-krotnie wyższe niż stawka minimalna określona w dyrektywie unijnej. Niemiecka akcyza od wyrobów alkoholowych utrzymywana jest na poziomie gwarantującym stabilność rodzimego przemysłu browarniczego i ochronę lokalnych rynków przed napływem tańszego importu. Dzięki takiemu podejściu średnia cena piwa w Niemczech, podobnie jak u naszych południowych sąsiadów jest niższa niż w Polsce.

Dalsze rozwarstwianie się cen pomiędzy Polską a wymienionymi krajami będzie prowadziło do rozwoju turystyki zakupowej, czyli prywatnego przywozu piwa do Polski. Konsekwencje dotkną nie tylko branżę piwowarską, ale również wiele sektorów powiązanych, takich jak rolnictwo, które odczuje dalsze spadki sprzedaży w postaci zmniejszenia popytu na surowce.

Skutki dla przemysłu fermentacyjnego i rolnictwa

Forsowanie kolejnych obciążeń podatkowych niesie za sobą poważne ryzyko makroekonomiczne. Przemysł browarniczy, podobnie jak spirytusowy, jest nierozzerwalnie związany z polskim rolnictwem i sektorem przetwórczym. Browary generują ogromny popyt na krajowy jęczmień browarny, chmiel oraz owoce wykorzystywane do produkcji piw smakowych.

Wprowadzenie wyższej akcyzy oraz podatku cukrowego wywoła silny efekt substytucyjny. Konsumentci, zderzając się z barierą cenową w legalnych sklepach, mogą masowo ograniczać zakupy lub przenosić swoje zainteresowanie w obszar szarej strefy. Ekonomiczny mechanizm krzywej Laffera pokazuje, że po przekroczeniu pewnego punktu nasycenia, dalsze podnoszenie stawek podatkowych drastycznie obniża, a nie zwiększa całkowite wpływy do budżetu państwa. Spadek sprzedaży piwa (zarówno alkoholowego, jak i 0,0%) uderzy w cały łańcuch dostaw – od rolników, przez dostawców opakowań, aż po firmy logistyczne i sektor HoReCa.

Branża browarnicza apeluje o rozważę, podkreślając, że destabilizacja przepisów podatkowych i łamanie wcześniejszych ustaleń z mapy akcyzowej obniża wiarygodność państwa jako partnera biznesowego i nadmiernie obciąża branżę, która od lat znajduje się w trendzie spadkowym. Jedynym racjonalnym rozwiązaniem wydaje się rozpoczęcie szerokiego dialogu nad całościową, transparentną reformą systemu podatkowego, która precyzyjnie wyważy cele fiskalne, zdrowotne oraz stabilność polskiego przemysłu fermentacyjnego.

Opracowano we współpracy ze Związkiem Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego w Polsce – Browary Polskie